

Lidia Hanakówna

"Herby miast Pomorza Zachodniego", Tadeusz Białecki, Szczecin 1991 : [recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 2/1, 277-278

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz Białeckie, *Herby miast Pomorza Zachodniego*, Wydawnictwo Polskie Pismo i Książka w Szczecinie, Szczecin 1991 ss. 163, il. 86

Do rąk czytelników trafiła, wydana w Szczecinie w 1991 roku, książka z zakresu jednej z nauk pomocniczych historii, heraldyki. Są to „*Herby miast Pomorza Zachodniego*” autorstwa Tadeusza Białeckiego. Praca, która powstała w Zakładzie Historii Pomorza Zachodniego Instytutu Historii Uniwersytetu Szczecińskiego, omawia w porządku alfabetycznym herby wszystkich miast zachodniopomorskich, również tych, które status miasta utraciły po 1945 roku (np. Banie – dawna posiadłość zakonu rycerskiego joannitów; które otrzymały prawa miejskie w 1234 roku, jako pierwsze z miast pomorskich).

Już na wstępie zauważa się brak źródeł archiwalnych, co może dziwić zważywszy, iż pozycja ta, sądząc po miejscu jej powstania, aspiruje do rangi dzieła naukowego. Nie wiadomo na ile Autor korzystał z prac cytowanych w bibliografii swojej książki, m.in. M. Gumowskiego „*Herby miast polskich*”, tegoż „*Herby miast pomorskich*”, S. Karbownika „*Herby miast Pomorza Zachodniego*”, czy H. H. Reclama „*Der Pommersche Greif*”. Nie jest to więc praca pionierska, a omawiany problem jest, jak widać z wyżej wymienionych pozycji, opracowany doskonale.

Bardzo dobrze wyróżnił Autor grupy herbów w heraldyce zachodniopomorskiej, których jest aż 10:

1. Herby z gryfem pomorskim, których jest najwięcej, jako, że większość miast lokowali książęta zachodniopomorscy, których gryf był symbolem; stąd też całą dynastię zwano później Gryfitami, a do miast tych należą Banie, Białogard, Dobra, Dobrzany, Darłowo, Golczewo, Gryfice, Gryfino, Koszalin, Nowe Warpno, Okonek, Płoty, Polanów, Pyrzyce, Sianów, Sławno, Słupsk, Stargard, Szczecin, Szczecin-Dąbie, Szczecin-Grabowo, Szczecinek, Suchań, Świnoujście, Trzebiatów, Wolin.

2. Herby z orłem brandenburskim, występujące w miastach, które od II połowy XII wieku należały do Nowej Marchii, są wśród nich Barlinek, Cedynia, Drawsko, Myślibórz, Świdwin.

3. Herby z godłami właścicieli miasta, którzy miasto równocześnie lokowali, m.in. Dębno, Człuchów, Łeba, Maszewo, Nowograd, Połczyn Zdrój, Łobez.

4. Herby z elementami ikonografii biskupiej bądź zakonnej i są to herby m.in. Bytowa, Kamienia Pomorskiego, Kołobrzegu, Bań, Łeby, Trzebiatowa.

5. Herby z elementami architektury: Bytów, Dobra, Drawsko, Kamień Pomorski, Kołobrzeg, Maszewo, Pyrzyce, Szczecin-Dąbie.

6. Herby z motywem przedstawiającym świętego lub patrona miasta np. Banie, Kamień, czy Wierzbno.

7. Herby „mówiące”, które objaśniają nazwę miasta, a na Pomorzu Zachodnim utworzone są od nazw niemieckich np. Mieszkowice, Lębork, Gryfice, czy Gryfino.

8. Herby symbolizujące postać panującego i założyciela: Chojna.

9. Herby, w których znajdują się motywy wskazujące na zajęcie miejscowej ludności, charakter okolicy itp., wśród których można wymienić Biały Bór, Czarne, Międzyzdroje, Resko, Ustkę.

10. Herby czterech miast, których znaczenia nie udało się wyjaśnić: Węgorzyna, Łędyczka, Goleniowa, Jastrowia.

Trudno mieć zastrzeżenia do przedstawienia poszczególnych herbów. Zostały one starannie opracowane pod względem graficznym. Opis każdego herbu ilustrują barwne reprodukcje wszystkich aktualnych obowiązujących herbów miast, położonych na ziemiach objętych obecną polską nazwą Pomorza Zachodniego. W przypadku, gdy któreś z miast miało w przeszłości więcej niż jeden herb, wizerunki herbu przejściowego, w skali pomniejszonej, zostały zamieszczone obok herbu właściwego. Jest to dobry pomysł, gdyż w XIX wieku władze pruskie próbowały zmienić herby niektórych miast, poprzez wprowadzenie pruskiego orła. Był to kolejny element „Kuklturkampfu”,

bowiem zmiany te objęły tylko miasta, które przed rozbiorami należały do Polski. Jakkolwiek opinie wśród badaczy są podzielone, za herb obecnie obowiązujący przyjęto wizerunek, którym miasto posługiwało się najdłużej, choć pojawiają się zdania, iż herbem takim powinien być pierwotny wizerunek pieczętny danego miasta.

Pozycja jest interesująca, ale czuje się w niej niedosyt heraldyczny. Przy każdym mieście Autor zamieścił charakterystykę jego położenia geograficznego, rys historyczny, historię i znaczenie herbu oraz etymologię nazwy miejscowości. Jednakże herby zajmują tu przedostatnie miejsce i są potraktowane bardzo syntetycznie, wręcz ogólnikowo. Szkoda, iż Autor nie pokusił się, aby przedstawić ewolucję każdego z nich, od wyobrażenia na pieczęci do wizerunku obecnego.

W tym przypadku tytuł „*Herby miast Pomorza Zachodniego*” jest nieadekwatny do treści omawianych w książce zagadnień. Ośmielam się wobec tego zaproponować, by zmienić go np. na „*Dzieje Pomorza Zachodniego w jego heraldyce – przewodnik*”. Wówczas w rysie historycznym wszystkich miast, można by umieścić dokładniejsze wzmianki poświęcone zabytkom i istotniejszym wydarzeniom z przeszłości Pomorza Zachodniego, można by dodać kilka słów więcej np. o księciu Eryku I przy omawianiu Darłowa; miast wyliczać liczbę mieszkańców tak, jak to jest w przypadku Białego Boru (s. 21), gdzie jest podanych aż 14 dat z przełomu minionych wieków z zamieszczoną obok ówczesną liczbą mieszkańców, wystarczyłoby ją podać przy trzech, czterech datach np. z XIV, XVII, XIX i początków XX wieku, a w to miejsce wspomnieć, że w Słupsku na zamku książąt pomorskich, gdzie obecnie istnieje Muzeum Pomorza Środkowego, znajduje się największa w Polsce kolekcja pastelowych obrazów Stanisława Ignacego Witkiewicza, bądź podać legendę o herbie Goleniowa lub o Baszcie Kaszanej w Trzebiatowie.

Gdyby tak się stało, Autor winien zamieścić wszelkie dane z heraldyki zachodniopomorskiej i związane z nimi ciekawostki historyczne, podania, legendy z krainy Gryfitów, wówczas bowiem dzieło stałoby się doskonałym baedekerem po Pomorzu Zachodnim. Niestety, jak na razie nie jest ani dziełem naukowym z dziedziny heraldyki ani przewodnikiem, w jego klasycznej formie, a w dodatku jak wszystkie syntezy zawiera błędy. Do takich błędów należy informacja, iż sejm w Trzebiatowie, wprowadzający luteranizm, jako religię obowiązującą na ziemiach Pomorza Zachodniego, odbył się w roku 1535, podczas gdy stało się to 13 grudnia 1534 roku; a zwrot „... przy wydatnym udziale historyka Jana Bugenhage na...” uważam za nieścisłość, zważywszy, że był on jednym z inicjatorów owego sejmu, prawą ręką przewodniczącą na nim książąt, Barnima XI (syna Bogusława X) i Filipa I (wnuka tegoż Bogusława), a następnie organiztorem Kościoła luterskiego na Pomorzu Zachodnim.

Za niepotrzebne uważam, zamieszczenie w książce opisów typu: „...Po wojnie odbudowano i rozbudowano cukrownię, wytwórnię płatków ziemniaczanych, młyn, zakłady drzewne, materiałów budowlanych, Państwowy Ośrodek Maszynowy, Techniczną Obsługę Samochodów...” – wyjątek z rysu historycznego Gryfic (s. 54). Treść tych opisów nie wnosi nic ciekawego ani do heraldyki ani do historii miast zachodniopomorskich i nie wzbudza większego zainteresowania u czytelnika.

Natomiast dobrym zamysłem tej pracy jest wyjaśnienie pochodzenia nazw miast w niej uwzględnionych. Etymologia, zwłaszcza w pozycjach tego typu, jest niezbędnym uzupełnieniem, które przybliży czytelnikowi cel omawianego problemu. Podobnie znakomitym pomysłem jest polsko-niemiecki i niemiecko-polski indeks nazw miast znajdujący się na końcu książki.

Ogólnie rzecz ujmując książka jest kolejnym, dobrym krokiem w poznaniu terenów Pomorza Zachodniego, i jeżeli traktować ją jako pozycję popularyzacyjną to nakład 3000 egzemplarzy jest wystarczający, gdyż jednak, w przyszłości, Autor zdecydował się potraktować ją, jako przewodnik podobna ilość jest zbyt mała, by móc przybliżyć znajomości ziem zachodniopomorskich.

Lidia Hanakówna